

## Sędziszów – transkrypcja nagrania

**Świadek:** Tutaj ofiary przywieziono już zamordowane tutaj. Tutaj nie było miejsca kaźni, jak gdyby, więc wszystkich dzieci i starców, kobiety, w ciąży przeważnie kobiety zostały wymordowane w ogóle w rynku, w okolicznych uliczkach. Tutaj paroma furmankami przewieziono te ofiary. Tu zarasta coraz bardziej. Przecież ja tu nie mieszkam w ogóle.

**Zapomniane :** Słyszałem, że tu jest infrastruktura po kolei, tak?

**Świadek:** Tak. To jest po kolejce takiej.

**Zapomniane :** Takiej wąskotorowej, domyślam się?

**Świadek:** W czasie pierwszej wojny światowej była kolejka wąskotorowa i był taki nasyp. Wywozili drewno Austriacy z tartaku. I przy nasypie jest dół taki i żeby nie kopać wykorzystali go.

**Zapomniane :** I rozumiem, że pan był tu ze świadkami, tak?

**Świadek:** To znaczy, wielu świadków i to bezpośrednich relacji, którzy widzieli to w ogóle

**Zapomniane :** A jak oni to mogli widzieć? Jeśli można spytać.

**Świadek:** Więc no mieszkali. Najbliższy dom z tego domu jeszcze taka pani żyje, ale ona już jest na odlocie i mieszka w Gliwicach. Proszę zwrócić uwagę mamy nasyp. Widzimy ten nasyp. To jest w tym miejscu.

**Zapomniane :** Czyli kolejka jakby tędy szła?

**Świadek:** Tak kolejka szła tędy do tej stacji kolejowej, tylko w drugą stronę.

**Zapomniane :** Czyli pod tą ścieżką właściwie?

**Świadek:** Tak pod tą ścieżką. Tu w tym miejscu.

**Zapomniane :** I część tego wału jest jak gdyby zniszczona, tak?

**Świadek:** Rozjeżdżona jest tak.

**Zapomniane:** Mówił pan w mailu widziałem kilkadziesiąt ofiar, tak?

**Świadek:** Tak około pięćdziesięciu ofiar. Co najmniej.

**Zapomniane :** Kim byli ci ludzie, czy wiadomo cokolwiek o nich?

**Świadek:** To znaczy ci ludzie to mieszkańcy Sędziszowa. 500 osób około mieszkało przed wojną w Sędziszowie. Była to, no nie mieli synagogi tutaj, domy modlitwy były tutaj z tego co wiem. Trzy domy modlitwy, był cmentarz założony, ale ja nawet nie mogę dojść, w którym miejscu, bo w 1939 złożono cmentarz, na wiosnę.

**Zapomniane :** Czyli późno bardzo.

**Świadek:** To tam parę osób było pochowanych w ogóle.

**Zapomniane :** Bo zaraz wojna była.

**Świadek:** Zaraz wojna była tak.

**Zapomniane :** Czy coś opisywano jaki to był format oryginalnie? Ktoś może pamiętał z ludzi, tego dołu?

**Świadek:** To znaczy wszyscy pamiętali tutaj z okolicy, bo to przecież wiadomo było. Tu jest wieś. Tam na wsi z następnego domu ci mieszkańcy nazywali się Kasprzyccy, ci

najbliżsi. No i ta pani, która miała wtedy 14 lat. To już dziecko, które może..

**Zapomniane** : dużo zapamiętać, dużo zrozumieć.

**Świadek**: Więc te dzieci wybiegły z tych domów, no bo taka to była polna droga, nie było takiej drogi, jak tego, więc wybiegli, bo jak psy ujadały w ogóle, bo to było coś, coś, pies wyczuwa coś takiego, prawda? Więc ta pani mi opowiadała, że te psy wyły, coś niesamowitego było.

**Zapomniane** : Zwróciły uwagę na to.

**Świadek**: Zwróciły uwagę oni wybiegli tutaj ten las tutaj on się nic nie zmienił tutaj tylko urósł po prostu. To był las 10, 15letni las. No i wybiegli i zobaczyli, że te ofiary były tak rzucone w nieładzie z czterech, czy pięciu furmanek, no i przywieźli te osoby i tutaj osoby zapędzili tutaj do pracy, żeby te osoby tutaj zakopać. No i tyle po prostu.

**Zapomniane** : Ale ludzie podawali jakąś wielkość tego grobu, byli w stanie dojrzeć? Czy bali się podejść, bo to normalne.

**Świadek**: No raczej się bali podejść, bo to oni przyjechali z jakąś obstawą. Przeważnie byli to policjanci polscy.

**Zapomniane** : Tak się domyślam. Bo pan napisał granatowa policja.

**Świadek**: Granatowa policja. Był tu jeden taki, ja tę okolicę bardzo dobrze znam, był tu taki granatowy policjant Bonarski się nazywał. Kat, nie tylko Żydów i Polaków też. Przeżył.

**Zapomniane** : Gorliwy w swojej pracy.

**Świadek**: Gorliwy, tak. Nikt go nie zabił. Przeżył sobie. Po wojnie dostał karę śmierci, potem zmieniono na jakieś tam, wyszedł i dożył 96 lat, proszę sobie wyobrazić. Oczywiście stąd wyjechał, bo kilka razy ktoś go dorwał, pobił go po prostu.

**Zapomniane** : Czyli on wydawał różnych ludzi?

**Świadek**: Tak. Tu jest jedno miejsce kaźni. Mamy drugie miejsce kaźni, ale tak ja nie jestem zorientowany. Nawet znam ofiarę z imienia i nazwiska, która jest tam pochowana, nie wiem w którym miejscu jest to Ewa Szabszewska? Szabszewska?

**Zapomniane** : No ale nie wiemy jaka lokalizacja?

**Świadek**: No mniej więcej wiemy jaka lokalizacja.

**Zapomniane** : Czyli to jest o wiele bardziej konkretne. To jest miejsce i kaźni i pochówku?

**Świadek**: To jest miejsce pochówku tylko, bo miejsce kaźni było w rynku.

**Zapomniane** : Pan pisał, że na furmankach przywieziono ciała.

**Świadek**: Tak, ale przywieziono ciała już.

**Zapomniane** : Czyli nie mordowano tu nikogo, tylko złożono.

**Świadek**: Złożono. Tu jest miejsce tylko pochówku. Miejsce kaźni to jest rynek, ten ryneček tam.

**Zapomniane** : Tam gdzie my byliśmy?

**Świadek**: Byliśmy. Tam z tego co, z relacji, które mam od świadków naocznych, którzy tam mieszkali dokonali selekcji takiej wstępnej w 1942 roku, jesienią. To było chyba w

październiku, albo listopadzie, dokładnie nie wiem. To trzeba by tam sięgnąć do źródeł, bo są źródła na ten temat. Więc wszystkie dzieci i wszystkie kobiety w ciąży. Bardzo dużo kobiet w ciąży zamordowano, więc był to szok dla wszystkich. Małe dzieci, kaleki prawda. Nawet nazwiska musiałbym znaleźć dokumenty, kto kiedy kogo zastrzelono.

**Zapomniane :** O którym roku tutaj mówimy?

**Świadek:** 1942 rok

**Zapomniane :** Jakiś miesiąc?

**Świadek:** Jesień. Jeżeli trzeba to ja sprecyzuję, bo ja mam to zapisane. No i tutaj ich oczywiście złożono. Resztę osób, które przeżyły zostały „dopędzone”, mówię w cudzysłowie, bo do nie można nazwać, że to doprowadzone przez oprawców. Tutaj granatowa policja odegrała też rolę swoją, ale Niemcy też. Była to spółeczka odpowiednia. I w tym czasie przypędzono Żydów ze Szczekocin tutaj do Sędziszowa. To był marsz śmierci, bo to jak znam relacje, kto się spóźnił, kto cokolwiek od razu był rozstrzeliwany na miejscu, był katowany i zastrzelony i pochowany przy drodze. Także ta droga, 20 kilometrów od Szczekocin to jest usiana grobami. I oni byli zgromadzeni, tam była taka łąka, jak będziemy wracać to możemy tam zobaczyć. I na tej łące zostały te osoby z Sędziszowa dopędzone do tych Żydów ze Szczekocin i wszyscy pojechali do Treblinki. Jest, pokażę panu, nie wiem czyście widzieli, mam list przewozowy tego pociągu śmierci. Nie wiem czyście spotkali się z tym. To ja dam ksero.

**Zapomniane :** Dotarł pan do czegoś takiego?

**Świadek:** Tak dotarłem. Na łące ci ludzie siedzieli przez około dwóch tygodni proszę sobie wyobrazić to już była... To już nie taka pogoda była jak teraz. To był jeden płacz tych ludzi, jeden krzyk ponoć, to był dramat niesamowity. A działy się jeszcze takie rzeczy z tego co mi wiadomo niektórzy bohaterzy, to między nami jest rzeczywiście, niektórzy Polacy próbują zaprzeczać pewnym faktom, a faktów się na da, fakty i tak wyjdą na jaw. (...) Niektórzy zaprzeczają, niektórzy się chcieli wzbogacić na tych nieszczęśliwych ludziach. Więc doskakiwali tam, chcieli tam wyrwać jakiś pakunek. To są rzeczy okropne, to się nie da po prostu opowiadać, że człowiek może się tak zbydlęcić. (...)

**Zapomniane :** A czy to jest przypadek, może pan nie znać odpowiedzi na to pytanie, czemu akurat ścieżka jest tutaj? Tu się tak tutaj wyrobiło, że tak powiem, że ludzie tak tędy chodzili, bo rzadko mi się zdarzają groby pod jakąś ścieżką, ale zdarzają się rzeczywiście.

**Świadek:** To był jakiś skrót. Ta ścieżka była bardzo dawno. Ale było tak, że ludzie nie chodzili koło tego grobu, ale go jakoś omijali.

**Zapomniane :** A teraz jest centralnie na nim.

**Świadek:** No teraz ścieżka, to jakieś tam wozy jeżdżą, a wcześniej to ludzie chodzili. Była to ścieżka leśna, gdzie nikt nie jeździł. Także każdy wiedział i żyli ludzie, którzy wiedzieli.

**Zapomniane :** A teraz coraz mniej tych ludzi jest.

# zapomniane

**Świadek:** Nie ma praktycznie nikogo. Praktycznie można sobie powiedzieć, może parę osób, ale ja...możemy tu zapytać, czy ktoś jeszcze starszy żyje. Tylko z tymi ludźmi, jak tu kolega był, to trzeba rozmawiać inaczej. Ja z nimi rozmawiam inaczej.

**Zapomniane :** Wiem, ale bardzo mnie interesowała ta pani świadkowa, którą pan wymienia w mailu.

**Świadek:** No tak, ale ona jest już...

**Zapomniane :** A była z panem w terenie?

**Świadek:** Nie nie była...

**Zapomniane :** A skąd pan wiedział, że to tutaj? Ktoś panu wskazał pewnie?

**Świadek:** No oczywiście, że wskazał. Ja jestem z tych terenów przecież. Dla tego ja jestem taki... Ja wszystko wiem. To nie jest tak, że ja się dowiedziałem. To są moje wczesne lata tutaj spędzone. (...) Bo jak tu ostatnio kolega był z Warszawy tośmy u takiego pana byli. Więc ja mówię, proszę pana, a pamięta pan co tu było w wojnie, a gość mówi tak : Tu są Żydzi pochowani naprzeciw tego domu.

**Zapomniane :** Bo on mi mówił, że jest jeszcze bliżej zabudowań jakiś grób.

**Świadek:** Bo tam to drugie miejsce.

**Zapomniane :** Gdzie gestapo było, dobrze?

**Świadek:** Posterunek polskiej policji granatowej. Między innymi Bonarski był. Ja mam tych katów wymienionych wszystkich po kolei.

**Zapomniane :** Bo pan robił kwerendę w IPNie

**Świadek:** Robiłem wcześniej. To jeszcze nie był IPN, tylko to była Komisja do Ścigania. Między innymi znalazłem tę rodziną z Gacek koło Chrobrza, gdzie matka..

**Zapomniane :** Byliśmy wczoraj na jej grobie. Mówi pan o tej kobiecie, do której strzelano z daleka i pochowano ją z dwójką dzieci przy Nidzie, przy rzece.

**Świadek:** Ja mówię o kobiecie, która przeżyła i wyszła za Polaka (...)

**Świadek:** Ja tutaj zaznaczyłam na tym drzewie, bo to zaznaczyłem to kiedyś. Bo ja mówię, bo jak zarośnie to kiedyś, to ja będę wiedział gdzie.

**Zapomniane :** A czyli to jest pana znak. Takich znaków już trochę widziałem. Gwiazdę Dawida pan zrobił. Niesamowite. Ok. Zrobię zdjęcie.